

Parafia św. Jana Kantego w Legionowie

Prawda i męstwo - homilia błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki

W okresie niechlubnego dla całej ludzkości procesu Jezusa Chrystusa Piłat postawił pytanie, które było, jest i będzie ciągle aktualne: „Co to jest prawda? (J 18,38)”

Dla chrześcijanina odpowiedź na to pytanie jest dość prosta. Dał nam ją sam Chrystus, kiedy powiedział o sobie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14,6). Chrystus jest więc Prawdą. I wszystko, co On głosił, jest prawdą. Kłamstwo nie miało dostępu do Jego ust. Za prawdę, którą odważnie głosił, oddał swoje życie.

Apostołowie, dla których Jezus Chrystus stał się jedyną Prawdą, oddali za Niego swoje życie, głosząc odważnie światu Jego naukę.

Prawda i męstwo to wartości bardzo ważne w życiu każdego człowieka, a zwłaszcza w życiu chrześcijanina.

Chciałbym, abyśmy dzisiaj spróbowali przybliżyć sobie znaczenie tych dwu wartości dla naszego życia.

Prawda jest bardzo delikatną właściwością ludzkiego rozumu. Dążenie do prawdy wszczepił w człowieka sam Bóg. Stąd w każdym człowieku jest naturalne dążenie do prawdy i niechęć do kłamstwa. Prawda łączy się zawsze z miłością, a miłość kosztuje, miłość prawdziwa jest ofiarna, stąd i prawda musi kosztować. Prawda, która nic nie kosztuje, jest kłamstwem.

Żyć w prawdzie to być w zgodzie ze swoim sumieniem. Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespala. Wielkość prawdy przeraża i demaskuje kłamstwa ludzi małych, zależnych. Od wieków trwa nieprzerwana walka z prawdą. Prawda jest jednak nieśmiertelna, a kłamstwo ginie szybką śmiercią. Stąd też, jak powiedział zmarły przed trzema laty kardynał Stefan Wyszyński: „Ludzi mówiących w prawdzie nie trzeba wielu. Chrystus wybrał niewielu do głoszenia prawdy. Tylko słów kłamstwa musi być dużo, bo kłamstwo jest detaliczne i sklepikarskie, zmienia się jak towar na półkach, musi być ciągle nowe, musi mieć wiele sług, którzy wedle programu uczą się go na dziś, na jutro, na miesiąc. Potem znowu będzie na gwałt szkolenie w innym kłamstwie. By opanować całą technikę zaprogramowanego kłamstwa, trzeba wielu ludzi. Tak wielu ludzi nie trzeba, by głosić prawdę. Może być niewielka gromadka ludzi prawdy, a będą nią promieniować. Ludzie ich sami odnajdą i przyjdą z daleka, by słów prawdy słuchać”. Nie możemy przyjmować i zadowalać się prawdami łatwymi, powierzchownymi, propagandowymi i narzucanymi gwałtem. Musimy nauczyć się odróżniać kłamstwo od prawdy. Nie jest to łatwe w czasach, w których żyjemy, w czasach, w których powiedział współczesny poeta, że „nigdy jeszcze tak okrutnie nie chłostano grzbietów naszych batem kłamstwa i obłudy...” Nie jest łatwe dzisiaj, gdy w ostatnich dziesiątkach lat urzędowo w głąb domu ojczyźnego zasiewano ziarna kłamstwa i ateizmu, zasiewano ziarna laicystycznego światopoglądu, tego światopoglądu, który jest filisterskim produktem kapitalizmu i masonerii dziewiętnastego wieku. Zasiewano go w kraju, który od ponad tysiąca lat jest wrośnięty mocno w chrześcijaństwo.

Każdy z nas tu obecnych mógłby podać wiele przykładów tego wszystkiego, co nie służy rozwojowi prawdy i umacnianiu miłości społecznej w Ojczyźnie naszej. Spójrzmy choćby na niektóre z nich.

Nie służy rozwojowi prawdy kłamstwo i półprawdy płynące szeroką rzeką w środkach masowego przekazu. Nie służy układanie programów telewizyjnych tylko pod kątem oficjalnej propagandy, świeckiej moralności, jakby w Polsce w ogóle nie było chrześcijan. Przecież ludzie wierzący mają prawo do filmów religijnych, pogadanek biblijnych, mają prawo za pośrednictwem ekranu telewizyjnego towarzyszyć działalności Ojca Świętego, który jest chlubą narodu.

Nie służy rozwojowi prawdy cenzura, która swoje ostrze kieruje nie przeciwko złu, ale przeciwko szlachetnemu dobru, o czym świadczy choćby fakt wykreślenia z pism katolickich nawet słów Ojca Świętego i księdza prymasa.

Zmarły Prymas Tysiąclecia mówił, że: „chirurgia czasopism jest swoista i znamienita. Wycina się w piśmie lub przytłumia to przede wszystkim, co jest najbardziej po katolicku zdrowe, mocne i przekonujące. (...) Tylko i

Parafia św. Jana Kantego w Legionowie

Prawda i męstwo - homilia błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki

wyłącznie katolikowi nie wolno propagować skutecznie swoich poglądów. Zabrania mu się nie tylko zwalczać poglądy przeciwnie lub w jakiś inny sposób polemizować, lecz po prostu nie wolno mu bronić przekonań swoich czy przekonań ogólnoludzkich wobec napaści choćby najbardziej oszczerczych i krzywdzących. Nie wolno prostować fałszów, które inni mają pełną swobodę głosić i rozszerzać bezkarnie..." Niech tu konkretnym przykładem będzie „Tygodnik Powszechny” z 20 maja bieżącego roku, gdzie aż 23 razy interweniowała cenzura.

Nie służy rozwojowi prawdy narzucanie światopoglądu materialistycznego wszystkimi możliwymi środkami propagandowymi i ukazywanie marksizmu jako jedyne go sposobu rozwiązania problemu robotniczego. Tu znowu zacytuje wypowiedź Kardynała Wyszyńskiego z czerwca 1980 roku: „Musimy być świadkami, że dzisiaj nadzieja na rozwiązanie proletariatu przez marksizm maleje. Ujawnia się pełna nieudolność tej doktryny i okazuje się, że marksizm właściwie odbudowuje kapitalizm, uzależniając człowieka od systemu produkcji, a więc ponownie zniewalnicząc go..."

Nie służy rozwojowi prawdy oczernianie i ukazywanie w negatywnym świetle wszystkiego, czego dokonała „Solidarność” i zacieranie wszystkimi możliwymi sposobami śladów po „Solidarności”. Bo przecież naród wie, że z tym słowem, o którym ostatnio powiedział Ojciec Święty, że jest „chlubnym słowem”, wiążą się nadzieje i tęsknoty milionów Polaków.

Nie służy rozwojowi prawdy więzienie ludzi za ich przekonania. Przecież gdyby w przywódcy „Solidarności” i inni nasi bracia przebywali w więzieniach za kłamstwo, to czy Kościół wkładałby tyle troski w ich obronę? Czy zabiegałby o ich uwolnienie?

Nie służą prawdzie przemoc i demonstracja siły. Przemoc jest kłamstwem, bo niszczy to, czego rzekomo broni. Aby dobrze rządzić państwem, należy zaniechać gwałtu i kłamstwa, a wtedy powróci spokój i warunki do owocnego budowania. Ale spokój nie może być rozumiany jako wymuszone milczenie ludzi. Życia nie da się oszukać, jak nie da się oszukać ziemi. Jeżeli wrzuci się w nią plewy, zbierze się chwasty.

Ewangelia Chrystusowa jest tak owocna przez wieki i ciągle aktualna, bo jest prawdą. Ideologie, które kierują się kłamstwem i przemocą, upadają, przynoszą złe owoce i spustoszenie moralne. Zbyt wiele tego przykładów mamy w historii Europy i świata.

Podstawowym warunkiem wyzwolenia człowieka ku zdobywaniu prawdy i życia prawdą jest zdobycie cnoty męstwa. Oznaką chrześcijańskiego męstwa jest walka o prawdę. Cnota męstwa jest przezwyciężeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Bo bać się w życiu trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju.

Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko potępienia zła, kłamstwa, tchórzostwa, zniewolenia, nienawiści, przemocy. Ale chrześcijanin musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi odważnie się upominać dla siebie i innych. „Prawdziwie roztroptym i sprawiedliwym może być tylko człowiek mężny (Jan Paweł II) .

„Biada społeczeństwu, którego obywatele nie rządzą się męstwem! Przystaje być wtedy obywatelami, stają się zwykłymi niewolnikami. (...) Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty męstwa, staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swej ludzkiej osobowości, rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi, chociaż byłby łatwo pozyskany dla lęku i bojaźni, dla chluby i względów ubocznych...". Ale i „Biada władcom, którzy chcą pozyskać obywatela za cenę zastraszenia i niewolniczego lęku! (...) Jeżeli władza rządzi zastraszonymi obywatelami, obniża swój autorytet, zuboża życie narodowe, kulturalne i wartość życia zawodowego..." (kardynał Stefan Wyszyński).

Troska więc o męstwo powinna leżeć w interesie zarówno władzy, jak i obywateli.

W dużej mierze sami jesteśmy winni naszemu zniewoleniu, gdy ze strachu albo dla wygodnictwa akceptujemy zło, a

Parafia św. Jana Kantego w Legionowie

Prawda i męstwo - homilia błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki

nawet głosujemy na mechanizm jego działania. Jeśli z wygodnictwa czy lęku poprzemy mechanizm działania zła, nie mamy wtedy prawa tego zła piętnować, bo my sami stajemy się jego twórcami i pomagamy je zalegalizować.

Egzamin z męstwa zdali robotnicy w sierpniu 1980 roku, a wielu z nich zdaje go nadal.

Okazali męstwo uczniowie szkoły w Miętnem, którzy odważnie stanęli obronie krzyża Chrystusowego.

Egzamin z męstwa zdali w ostatnim czasie nasi więzieni bracia, którzy nie wybrali wolności za cenę zdrady swoich i naszych ideałów.

Niech na koniec będzie nam ostrzeżeniem świadomość, że naród ginie, gdy brak mu męstwa, gdy oszukuje siebie, mówiąc, że jest dobrze, gdy jest źle, gdy zadowala się tylko półprawdami.

Niech na co dzień towarzyszy nam świadomość, że żądając prawdy od innych, sami musimy żyć prawdą. Żądając sprawiedliwości, sami musimy być sprawiedliwi w stosunku do ajbliższych. Żądając odwagi i męstwa musimy być na co dzień mężni i odważni.

Amen.